Poczta opłacona zgóry. Cena pojedyńczego egz. mk. 300.

GŁOS EWANGELICKI

PISMO TYGODNIOWE, POSWIĘCONE SPRAWOM KOŚCIOŁA EWANGELICKO-AUGSBURSKIEGO W POLSCE.

Cena prenumeraty Kwartalnie 1500 mk. wraz z przesyłką pocztową: 1800 mk. Pojedyńczy numer 200 mk.

ADRES REDAKCJI i ADMINISTRACJI: — — — — — — — WARSZAWA, ulica Kredytowa Nr. 4. Prócz administracji prenumeratę przyjmuje: w Warszawie księgarnia W. MIETKE, Wspólna 10, w Łodzi, księgarnia RENNERA, Piotrkowska 165, i w Cieszynie, p. A. CYMOREK, Marjańska 27.

Wychodzi raz na tydzień — — w niedzielę. — — Ogłoszenia: Kolumna zawiera 4 szpalty w tekście 400 mk. ogłoszeń. Za wiersz nonparelowy po tekście 200 mk.

Konto czekowe w pocztowej kasie oszczędnościowej Nr. 1508.

Rok IV. WARSZAWA, DNIA 18 MARCA 1923 R. № 11.

SĄD i PRZEBACZENIE.

Któż mię z was obwini z grzechu?
Jan 8,46.

Takie pytanie rzuca Jezus zgrai faryzeuszów, którzy nie mogąc Mu nic złego zarzucić, żadnej dowieść winy, w bezsilnej wściekłości chwytają za kamienie. Póki bowiem On żyje, nie pomoże czepianie się słów, ani wystawianie na drwiny i pośmiewisko: przyznać muszą, iż jest bez grzechu. A to znaczyłoby tyleż, co przyznać się samym do przywar, do błędów, do winy. Gdy zaś Jego nie stanie, nikt nie ośmieli się wątpić o ich nieomylności, sędziów całego narodu. Więc: „Precz z Nim! Ukamionować Go!". Tak wyglądał sąd ludzi nad Bogiem. Był to gwałt nad własnem ucieleśnionem sumieniem.

Niedziela dzisiejsza — Judica, od słów psalmu 43: „Judica me Domine"—to znaczy: Sądź mię, o Boże"—przypomina nam sąd inny, sąd Boga nad ludźmi. Role się zmieniają: dawniejsi sędziowe występują, jako obwinieni. Któż z nich okaże się bez zarzutu? Siebie mogli oszukać, głos serca stłumić i okłamać, — Boga, który czyta w ich duszy, jak w otwartej księdze, niczem nie omamią. Goniąc za bogactwy i rozgłosem, wmawiali w siebie, że czynią to dla idealnych celów, — Bóg, który zna najskrytsze ich myśli, wskaże, jaki egoizm, obłuda i chciwość kryły się poza ich czynami. Wyrzuty sumienia mogli w sobie zagłuszyć, wiodąc kazuistyczne spory, tłomacząc zakon w myśl swoich upodobań, — przed Bogiem któż się ostoi, jaka nieprawość skryje się przed jego wzrokiem?

Pan nasz i Orędownik, Jezus Chrystus, jedyny człowiek bez zmazy, spytał swych sędziów: „Któż mię z was obwini z grzechu?" Co mogą rzec na swoją obronę faryzeusze, czem my wszyscy dziś obronimy się przed obliczem Boga, Sędzi Najwyższego? Zmiłowania tylko żebrać możemy, łaski Jego, której nie masz miary. Sądź nas, o Panie! Nie według zasługi naszej — wówczas jesteśmy zgubieni, lecz według niezgłębionego miłosierdzia Twego. Życiem całem błagać tylko możemy: „Odpuść nam winy nasze!". Ale też życiem całem świadczyć musimy: „Jako i my odpuszczamy naszym winowajcom", — a pewni jesteśmy przebaczenia.

„Przyjdźcież teraz, a prawujmy się z sobą, mówi Pan: Choćby grzechy wasze były, jako szkarłat, jako śnieg zbieleją; choćby były czerwone, jak karmazyn, jako wełna białe będą" (Izaj. 1,36). W. G.

ZŁOTE MYŚLI.

Prosta jest droga prawdy, co wiedzie do celu,
A jednak po manowcach błąka się tak wielu...

JESZCZE O EWANG. KOŚCIÓŁ GARNIZONOWY.

Przed dwoma tygodniami podaliśmy na tem miejscu alarmującą wiadomość, że gmach byłej cerkwi prawosławnej na łotnisku mokotowskim, oddany przez władze wojskowe, a wyświęcony przez nasze władze duchowne na ewangelicki Kościół garnizonowy, — Ministerjum Spraw Wojskowych obecnie odbiera gwałtem wojskowemu duszpasterstwu ewangelickiemu i przekazuje go prawosławnemu duchowieństwu.

Dziś powiedzieć możemy, że akt odebrania jest już podpisany i czeka dogodnej chwili na ogłoszenie.

Fakt to niesłychany, jakiego w dziejach polityki polskiej napewno się nie znajdzie. Powiadamy „polityki", gdyż innych względów tutaj dopatrzeć się nie możemy.

Proszę sobie tylko uprzytomnić: w czasie organizowania się armji polskiej, po najcięższych doświadczeniach w roku 1920, powstaje myśl założenia dla żołnierzy ewangelików własnego kościoła garnizonowego. Myśl ta zostaje poparta przez wyższe czynniki wojskowe, zawiązuje się komitet, z szefem sztabu D. O. G. Warszawa — pułkownikiem Kesslerem na czele. Wybrano cerkiew prawosławną, zapuszczoną, zaniedbaną, przeznaczoną na skład różnych rupieci. Oczyszczają, remontują i uroczyście z całą okazałością oddają na świątynię ewangelikom. Sup. Gen. ks. J. Bursche, w obecności najwyższych dostojników krajowych i zagranicznych dopełnia poświęcenia, a rząd polski ustami swego przedstawiciela ppułkownika Pierackiego, szefa wydziału wyznań niekat. przy M. S. W. tak oto przemawia dokumentalnie:

...„Wychodząc z założenia, iż należy roztoczyć opiekę nad potrzebami religijnemi żołnierzy ewangelików, którzy ręka w rękę z rodakami katolikami bronili granic Rzpltej i przykładali się do odbudowy kraju, przeznacza M. S. W. tę świątynię na kościół garnizonowy wyznań ewangelickich wszystkich odcieni z tem, aby żołnierze ewangelicy służyli w nim Bogu i kochali swą ojczyznę, jak ongi ojcowie reformacji polskiej.

.... Proszę przeto N. P. W. ks. Superintendenta Generalnego **o otwarcie i poświęcenie tegoż kościoła"** .....

Świątynię otworzono, poświęcono i akt jej poświęcenia i przekazania podpisali przedstawiciele władz polskich, między innymi ten sam pan pułkownik Pieracki, i tenże sam prawosławny ks. Martysz, kapelan wojskowy, którzy obecnie, dążą do skasowania tego, co zostało raz dokonane, a przez to — do ośmieszenia i skompromitowania wojskowych władz, w imieniu których to skasowanie obecnie ma się dopełnić.

I nie pomogą żadne wykrętne argumentacje, że liczba żołnierzy prawosławnych jest większą aniżeli ewangelików, że innej cerkwi większych rozmiarów Warszawa

nie posiada: wszystko to istniało i w chwili wyświęcenia tego budynku na kościół ewangelicki. Jeżeli powodem takiego kroku ma być autokefalja cerkwi prawosławnej, zjednanie dla niej szerszych warstw prawosławnych i ich duchownych przewodników — to droga, którą M. S. W. do tego celu w danym razie obrało — naszem zdaniem, jest najzupełniej niewłaściwa. Jest to bowiem wyraźna gra fałszywa, gdyż schlebiając jednym, krzywdzi się boleśnie i rani najszlachetniejsze uczucia innych i jak w pewnej bajce: obcina się rękawy, by jakieś dziury na łokciu załatać. Polityka taka, w którą tak niefortunnie wciąga się szersze warstwy najlojalniejszych obywateli i żołnierzy jest wprost austrjacko-chaotyczna! Jeżeli bowiem władze państwowe nie uszanują uczuć religijnych polaków-ewangelików i ku uciesze hakatystów (patrz Lodzer Freie Presse), którzy już cieszą się i kpią, że za lojalność i wierność, taka wdzięczność polaków-ewengelików od Rządu polskiego spotyka—odbiorą raz darowaną im świątynię — to proszę powiedzieć, — któż zdoła naszym szerszym warstwom wytłumaczyć w przyszłości, że raz dana obietnica lub przyrzeczenie przez władze rządowe będzie wykonana lub dotrzymana? Jeżeli ta krzycząca niesprawiedliwość się stanie i kościół będzie odebrany, któż uwierzy w szczerość przedstawiciela władzy p. Pierackiego, że rząd polski ma „uznanie dla zasług żołnierzy ewangelików"?

My, ewangelicy-polacy — nigdy od rządu nie wymagaliśmy specjalnych komplementów za swą lojalność i patrjotyzm. Spełniamy swoje obowiązki, jak nam sumienie obywatelskie nakazuje. Pracowaliśmy, często z narażeniem się wielkiem wrogom zaborczym, i to wówczas, gdy wielu dzisiejszych dostojników polskich tym wrogom się wysługiwało. A jeżeli nie pozwoliliśmy poniewierać swą godnością wówczas, gdy Ojczyzna nasza jęczała pod pruskim butem lub nahajką kozacką, to tem bardziej tę godność zachować postaramy się i obecnie w Wolnej i Niepodległej Polsce.

Swoich praw w odrodzonej Ojczyźnie bronić będziemy do upadłego i nie pozwolimy, aby nas protestantów-polaków uważano za piłkę polityczną, którą przerzuca się w wygodniejszą stronę. Raz już pokazaliśmy, jak stawić czoło niesprawiedliwości, gdy w konstytucji chciano nasze prawa obywatelskie umniejszyć. I dzisiaj, mimo, że plebiscytów na Mazaruch już niema, a natomiast jest autokefalja cerkwi prawosławnej, prosimy, by nas nie prowokowano.

Zwracamy się zatem publicznie do Ministerstwa Spraw Wojskowych, którego zwierzchnik p. g. Sosnkowski, akt oddania ewangelikom kościoła na lotnisku sam przed dwoma laty podpisywał, aby zechciał się zastanowić jeszcze nad tą tak ważną a bolesną dla nas sprawą i zaniechał tego, coby ewangelików polskich w okrutny sposób skrzywdziło, a władze wojskowe w ich oczach — bezsprzecznie zdyskredytowało i skompromitowało.

Z KOŁA OPIEKI NAD ŻOŁNIERZEM EWANGIELIKIEM.

Dnia 13 b.m. odbyło się zebranie członków Koła Opieki nad żołnierzem przy ewang. kościele garnizonowym na Lotnisku Mokotowskim. Omawiano między innemi, następujące kwestje: Podwyższenie opłat członkowskich, werbowanie nowych członków, urządzenie przyjęcia wielkanocnego dla żołnierzy, zamach na kościół garnizonowy.

Minimum składki członkowskiej określono na 0,5 złp. (fr. szwajc.) kwartalnie. Ze względu na krytyczny stan kasy pożądane byłoby werbowanie na szeroką skale nowych członków. Manipulację zapisywania się uproszczono o tyle, że każdy chętny podać może swoje nazwisko i adres telefonicznie (Nr. 244-28 od godz. 3 — 5 pp. oraz Nr. 108-21 od godz. 8 r. do 3 pp.). Goniec Szef. Duszp. Ewang. będzie się zgłaszał pod wskazanemi w ten sposób adresami po składki.

Pomimo braku funduszów Koło Opieki pragnie tej Wielkanocy również, za przykładem lat poprzednich, urządzić przyjęcie dla żołnierzy. W postanowieniu tem utrwalało zebranych przekonanie, że nadzieje, pokładane w ofiarności społeczeństwa ewangelickiego, jeszcze nigdy nie zawiodły. Odpowiednią odezwę zamieszczono już w „Zwiastunie Ewang.". Redakcje czasopism ewangelickich chętnie służą pośrednictwem w zbieraniu ofiar. Dary w naturze przesyłać można wprost do Duszpasterstwa Ewangelickiego na Lotnisku Mokotowskiem (Puławska 4, bud. I — d).

Słuchy o mającem nastąpić odebraniu ewangelikom kościoła garnizonowego już dawno niepokoiły członków Koła. Miary rozgoryczenia i żalu do Rządu dopełniła wiadomość o przesądzeniu sprawy na naszą niekorzyść. Oburzeniu swemu dawali zebrani wyraz w gwałtownych przemówieniach. Postanowiono wysłać list do N. P. W. Ks. Superintendenta Generalnego, odpisy zaś przesłać do prasy ewangelickiej. List ten brzmi:

DZIEJE i CHARAKTER KOŚCIOŁA EWANGELICKO-LUTERSKIEGO we FRANCJI.

Przez A. Pilgere.

(Tłomaczenie z niemieckiego).

I. Dzieje.

Kościół ewangelicko- luterski we Francji zawdzięcza swoje powstanie Napoleonowi I. Nie znaczy to bynajmniej, że nauka luterska nie była przedtem we Francji znana i głoszona. Owszem, nastąpiło to już na początku wieku XVII. Ale nabożeństwa ewangelicko-luterskie, odprawiane w okresie pomiędzy 17- a 19 stuleciem nosiły na sobie piętno obce, zagraniczne. Odbywały się one w kaplicach poselstw cudzoziemskich, przedewszystkiem szwedzkiego; kto zaś, nie będąc szwedem, pragnął brać udział w nabożeństwie swego wyznania, musiał się przyłączyć do kaplicy poselstwa, w której kapelani — obok nabożeństw w swoim języku ojczystym — odprawiać je poczęli również w języku francuskim.

Czynności kościelne, których dopełniali owi cudzoziemscy duchowni, spowodowały właśnie zajęcie się Napoleona kościołem luterskim. 20 września 1792 roku wydane zostało prawo stanu cywilnego, według którego spisy urodzeń, ślubów i zmarłych, prowadzone dotychczas przez duchowieństwo, miały przejąć komuny. Jakoż do kaznodziei szwedzkiego poselstwa, pastora Gambsa, zjawił się przedstawiciel urzędu miejskiego i zażądał spisów kościelnych, lecz pastor tak stanowczo odmówił wydania ich, że władzom nie pozostało nic innego, jak zadowolić się odpowiednimi odpisami.

Jednak, kiedy Szwedzi w roku 1806 przystąpili do czwartej koalicji, poseł szwedzki został odwołany, a kaznodzieja poselski wysiedlony. Powstało tedy pytanie, co począć obecnie z ruchem stanu cywilnego francuskich luteran. Wówczas Napoleon polecił wypracować projekt „o środkach stwierdzenia i ustalenia stanu cywilnego francuzów, którzy przyznają się do wiary luterskiej", a których urodzenia, śluby i wypadki śmierci spisywali obcokrajowi kapelani (przed ogłoszeniem prawa z dnia 30 września 1792 roku).

Do powstałego stąd projektu, który pierwotnie składał się z czterech paragrafów, Rada Państwa dodała jeszcze piąty. Brzmiał on, jak niżej. „Ministerstwo Wyzn. Rel. przedłoży projekt założenia luterskiego kościoła konsystorskiego lub filjalnego". Przypuszczenie, że ten artykuł pochodzi od samego Napoleona, potwierdza notatka radcy stanu Blanc d'Hauterive na oryginale projektu: Sprawa załatwiona. J. K. M. rozkazuje, aby luterskim kapelanom przy poselstwach zabronić urzędowania w języku francuskim: Luteranie paryscy będą zorganizowani przez Ministra Wyznań Religijnych.

W jak małej wagi sprawę wejrzał orli wzrok cesa-

Koło Opieki nad żołnierzem przy ewangelickim kościele garnizonowym w Warszawie. Dnia 13 marca 1923 r.

Do N. P. W. Ks. Superintendenta Generalnego
J. Burschego
w miejscu.

Zaniepokojeni obecnym stanem sprawy zamachu na nasz kościół garnizonowy, zwracamy się do N. P. W. Ks. Superintendenta Generalnego z gorącą prośbą o bezwzględną nieustępliwość w obronie naszego stanu posiadania.

Stwierdzamy, że bez kościoła garnizonowego i funkcjonującej przy nim świetlicy, osobisty kontakt z 300 żołnierzami-ewangelikami, rozproszynymi po wszystkich oddziałach garnizonu stołecznego, byłby niemożliwy, a samo istnienie Koła Opieki nad żołnierzem-ewangelikiem stałoby się bezprzedmiotowem.

Z drugiej strony jesteśmy przekonani, że w razie zdecydowanej postawy całego społeczeństwa ewangelickiego, a zwłaszcza naszych władz kościelnych, czynniki odpowiedzialne nie zgodzą się na odebranie nam kościoła, uroczyście poświęconego na życzenie Rządu.

Zarząd: Zofja Mentzel, Marja Kleinowa, A Froehlichowa, Jadwiga Szyndlerowa, E. Rau, Olga Goebelt, Marta Twintik, N. Luniakówna, Wanda Tschirschnitzówna, W. Galster.

Z TOW. POL. MŁ. EWENGELICKIEJ.

W sobotę dnia 10 i w niedzielę dnia 11 b. m. podjęło Koło Dramatyczne Tow. Pol. Mł. Ew. nanowo swoją działalność odegraniem dwóch jednoaktówek: sketschu „Kryzys ministerjalny“ oraz humoreski „Z rozpaczy“.

Jeżeli chodzi o ogólne wrażenie, to było ono dobre, czego najlepszym dowodem, że licznie zgromadzona publiczność bawiła się znakomicie.

Jednak są pewne „ale“, które nie chciałbym pominąć milczeniem. Po pierwsze dobór programu. Czyż naprawdę nie mamy wśród naszych jednoaktówek rzeczy dowcipniejszych, a mniej płytkich? Twierdzę napewno, że mamy. Chodziłoby tylko o to, aby Koło Dramatyczne zadało sobie więcej trudu przy wybieraniu sztuk do grania.

Sketsch „Kryzys ministerjalny“ zaliczam właśnie do typu jednoaktówek, które nie są wcale dowcipne, a zato bardzo płytkie no i... nudne. Jedynie dzięki p. W. Rechtsieglowi (Pyskalski) publiczność bawiła się nieźle. Nie uważam aby p. Rechtsiegel grał dobrze, ale sama jego mimika była tak bogatą w wyrazie, że pokrywała wszelkie inne braki.

Dobrze zagrał swoją rolę p. E. Pinkwart (Anzelm). P. Lucy Bischoffówna była poprawną. Z uznaniem należy podkreślić doskonałą charakteryzację p. H. Pinkwarta.

Humoreska „Z rozpaczy“ (dzisiaj to już takie czasy, że ludzie nawet z rozpaczy żarty stroją) była nieodzowną siostrzycą sketschu „Kryzys ministerjalny“ pod względem... braku humoru. Zato zagrana była naogół bardzo dobrze. Na czoło wykonawców wysunęli się p. H. Frenklówna (ciocia Pelagja), p. St. Bretsch (Walery) oraz p. Wł. Klammer (Mateusz). Szczególnie p. Frenklówna wypracowała swoją rolę b. dobrze i gra jej tworzyła wraz z dosadną charateryzacją, nie przejaskrawioną jednak, harmonijną całość. Wiele pracy włożyli w swoje role również p. Bretsch i p. Klammer dając nam swoją grą pełne zadowolenie. P. E. Pinkwart grał dobrze, ale jego typ amanta jest zawsze tak stereotypowy, że zaczyna nużyć. P. H. Pinkwart był poprawny, ale uważam jego głos za nieodpowiedni na scenę. Pozostałe wykonawczynię p. E. Jankówna i p. L. Bischoffówna czuły się w swoich rolach bardzo nieswojo, byłoby pożądanem, aby więcej „grały“ niż kręciły się apatycznie po scenie nie wiedząc co ze sobą począć. P. Bischoffównie muszę nadto uczynić ten sam zarzut co i p. H. Pinkwartowi, jej głos jest na scenę nieodpowiedni, gdyż jest niewyraźny.

Jak już podkreśliłem ogólne wrażenie było dobre. Czekamy zatem z niecierpliwością na dalsze przedstawienia.

Jotem.

P. S. We wtorek dnia 13 b. m. jako w zwykły dzień zebrań towarzyskich, odbyło się przedstawienie kinematograficzne. Na urozmaicony program złożyły się: widoki Nowego Jorku, zdjęcia z gier sportowych oraz b. ładny 5-aktowy dramat.

Wydział Zebrań Towarzyskich zawiadamia, że dnia 20 we wtorek b. m. o godz. 8-j p. Bartel wygłosi odczyt o Mikołaju Koperniku, ilustrowany przezroczami. Wejście dla członków Towarzystwa bezpłatne.

Sekcja Krajoznawcza zawiadamia, że dnia 27 (we wtorek) p. Janina Wiedigerówna wygłosi odczyt o Mazowszu.

Skarbnik Towarzystwa Polskiej Młodzieży Ewangelickiej uprasza członków o płacenie zaległych składek i bieżących, które przyjmuje w poniedziałki, wtorki i piątki od 8-ej do 10-ej w. Kancelarja Towarzystwa.

W dniu 24 marca r. b. w sobotę o godz. 8-ej w Sali Konserwatorjum Muzycznego (ul. Okólnik 1) odbędzie się staraniem Koła Śpiewaczego:

Koncert

Współudział przyjmują:
p. M. Dutzówna, śpiew; p. Puchalski śpiew (baryton); p. L. Budkiewicz, wiolonczela, kwartet smyczkowy; pp. Wł. Lewinger, J. Jakowski, J. Kostrzewa i L. Budkiewicz.

Chór Tow. Polskiej Młodzieży Ewangelickiej (w komplecie zwiększonym) pod batutą prof. L. Heintzego.

Akompanjuje p. J. Lefeld.

Wykonane zostaną utwory: Noskowskiego, Maszyńskiego, Bireta, Leonkavalla i innnych.

Bilety nabywać można codziennie w Kancelarji Towarzystwa Młodz. (ul. Kredytowa 2) od godz. 8-ej do 10 wieczorem, oraz w księgarni W. Mietke, Wspólna 10 (w podwórzu) od goddz. 10-ej r. — 2-ej i od 4-ej — 7-ej wieczorem, w dniu przedstawienia w Konserwatorjum.

---

rza, można już stąd wnioskować, że luterski kościół w Paryżu założony został, jako filjał konsystorza Strasburskiego, i że do użytku dano mu jeden jedyny dom modlitwy. Pensję wyznaczono też dla jednego tylko pastora, która wynosiła w sumie 1.500 franków zaledwie połowę tego, co pobierali pastorrzy reformowani.

Nie wiele z tem oczywiście można było począć. Kościół paryski, jako filjał Strasburgu, byłby pozbawiony swobody ruchów, tak niezbędnej dla jego rozwoju; jedna sala modlitwy dla ludności luterskiej, która wówczas liczyła około 10.000 dusz, byłaby mniej, niż niczem; w dodatku upośledzenie duchownych luterskich w porównaniu z ich reformowanymi kolegami — wszystko to nadawałoby kościołowi luterskiemu w oczach świata piętno kościoła drugorzędnego.

Ale obok tego kościół luterski miał i ma tam jedną prerogatywę, której nie należy nie doceniać, gdyż równoważy ona poniekąd jego nikłość liczebną *): posiada on wyższe sfery.

(D. c. n.).

*) Według kalendarza na rok 1919 kościół luterski we Francji (bez Alzacji) posiada 88 pastorów i działaczy na polu misyjnem.

Wiadomości z kościoła i ze świata.

Z KONSYSTORZA.

Radcą konsystorskim na miejsce zmarłego ś. p. ks. R. Gundlacha został mianowany przez Rząd polski na przedstawienie konsystorza ks. J. Dietrich, II pastor parafji Ś-go Jana w Łodzi. Ks. Dietrich został wprowadzony do konsystorza, jako przedstawiciel i rzecznik sprawy łódz-

kiej partji niemieckiej na synodzie. Dałby Bóg, aby ta nominacja położyła nareszcie kres waśniom niemiecko-łódzko-polsko-warszawskim w naszym kościele!

— Dziennik Urzędowy Min. Wyzn. Rel. i Ośw. Publ. z dnia 15.II r. b. Nr. ogłasza następujący okólnik: „Dzieci wyznania ewangelickiego wolne są od nauki szkolnej w dniu 31 października, jako w dniu święta Reformacji, o ile w danym okresie szkolnym uroczystości z tym świętem związanych nie odkłada się, według miejscowych tradycyj i zwyczajów kościała ewangelickiego, — na najbliższą niedzielę".

WARSZAWA.

Dnia 9 b. m. odbył się w kościele pogrzeb sekretarza kol. kośc. ś. p. Teodora Schuriga. Nabożeństwo żałobne wobec licznie zgromadzonej publiczności odprawił i odpowiednią przemowę wygłosił ks. Loth, w której podniósł charakter i zasługi zmarłego. Pienia żałobne wykonali artyści opery i chór tow. „Lutnia", której zmarły był długoletnim członkiem. Po skończonem nabożeństwie trumnę z kościoła wynieśli członkowie kol. kośc. i przyjaciele zmarłego i kondukt żałobny ruszył na cmentarz. Tu nad grobem w serdecznych słowach pożegnał zmarłego prezes kol. kośc. p. J. Evert, którego mowę przytoczymy w następnym numerze, a modły odprawił ks. Loth.

Najbliższym kandydatem na miejsce zmarłego na urząd sekretarza kol. kośc. jest jego dawniejszy zastępca p. Władysław Kędzierski.

Zamiast kwiatów na grób przezacnego ś. p. Teodora Schuriga — wdowa i dzieci po ś. p. Wilhelmie Deike składają 25.000 mk. na kasę emerytalną urzędników parafji ew. warsz.

Z ŁODZI.

Otrzymaliśmy następującą odezwę, którą zamieszczamy poniżej:

W sprawie wyborów do Kolegjum Kościelnego Św. Trójcy w Łodzi, w dniu 20 marca 1923 r. o godz. 6-ej wiecz.

Wszyscy członkowie parafji św. Trójcy, którzy pragną aby kościół nasz przestał być widownią gorszących waśni narodowościowych na tle politycznem, aby nowowybrani członkowie Kolegjum Kościelnego byli w stanie pracować w zgodzie i jedności dla dobra naszej parafji i naszego kościoła ewangelickiego w Kraju i aby wszyscy nowowybrani byli jednakowo poważani przez parafjan niemców i polaków, jako godni przedstawiciele zboru, za czyny których odpowiada wszak moralnie każdy bez wyjątku członek tego zboru,

Niech się stawią osobiście we wtorek dnia 20 marca r. b. o godzinie 6-ej po południu do kościoła Św. Trójcy w Łodzi po uprzedniem opłaceniu składki za rok ubiegły **i wezmą udział w wyborach,** rozpatrując uważnie dane im do głosowania listy kandydatów i wykreślając wszystkich tych, co sieją w naszym zborze niezgodę i nienawiść.

Pragnąc pracę tę ułatwić, grono miłujących swój kościół zborowników pozwala sobie wskazać następujących pożądanych kandydatów:

1) Ziegler Albert, 2) Weigold Mateusz, Schütz Teodor, 4) Kinderman Henryk, 5) Hoffman Adolf, 6) Wagner Leopold, 7) Saay Artur, 8) Muller Józef, 9) Pfeiffer Gustaw, 10) Grezer Hugo, 11) Schreer Juljan, 12) Kallenbach Teodor, 13) Mettner Wilhelm, 14) Wagner Jan Władysław

Grono parafjan.

POZNAŃ.

Polskie Stowarzyszenie Młodzieży Ewangelickiej w Poznaniu odbyło 15 lutego r. b. pierwsze roczne zebranie członków. Dotychczasowy prezes Stowarzyszenia p. Jan Liberda zagaił zebranie i zdał sprawozdanie z czynności za pierwszy miniony rok istnienia, wyrażając nadzieję, że Stowarzyszenie po przełamaniu pierwszych przeszkód może przystąpić do swobodnego rozwoju.

Po zdaniu sprawozdania z czynności przez innych członków zarządu przystąpiono do wyboru zarządu, do którego weszli pp. Paweł Sabela jako prezes, Jan Pocicz skarbnik, Paweł Rymarz sekretarz. **R...**

— ZAKONY POWRACAJĄ!

W najbliższych dniach mają przybyć do Lublina o. o. Dominikanie i objąć kościół po-dominikański.

— SKŁADANIE ŚLUBÓW ZAKONNYCH.

Rzadka uroczystość odbyła się w Poznaniu dnia 2 z. m. w kościele podominikańskim. Po rannej mszy odbyło się składanie ślubów zakonnych jednego z o. o. Jezuitów. Uroczystości składania ślubów zakonnych nie było w Poznaniu od 150 lat.

— W niedzielę, dnia 18 b. m., o godz. 7 i pół wiecz. w sali konfirmacyjnej zboru ewangelicko - augsburskiego odbędzie się odczyt znanej działaczki społecznej i literatki p. d-rowej Ireny Kosmowskiej p. t.: „Polska w świetle poezji ludowej". Najcelniejsze utwory poezji ludowej, hymny ludu Polesia, Śląska Cieszyńskiego i Górnego, Małopolski oraz pieśni Kaszubów odczytają artystki dramatyczne. Po odczycie zebranie towarzyskie.

Bilety, w cenie mk. 2000, 1000, 500, nabywać można przy wejściu na salę.

Czysty zysk przeznaczony jest na cele kulturalno - oświatowe na Mazurach.

Zarząd Zrzeszenia Ewangelików Polaków.

Porządek nabożeństw:

Dnia 18, w niedzielę, o godz. 9 m. 15 rano w sali konfirmacyjnej nab. szkolne odprawi ks. Gloeh.

Dnia 18 marca, w niedzielę, o godz. 9 i pół rano. nabożeństwo w języku niemieckim, ks. Michelis; o godz. 11 i pół rano, nabożeństwo w języku polskim, ks. Rügier.

Dnia 21 marca, o godz. 7 wiecz. nabożeństwo pasyjne w języku polskim, ks. Rügier.

Dnia 22 marca, o godz. 7 wiecz. nabożeństwo pasyjne w języku niemieckim, ks. Löffler.

Dnia 23 marca o godz. 9 rano Komunja św. w języku niemieckim, o godz. 10 rano w języku polskm.

Dnia 25 marca, w niedzielę Palmową, o godz. 9 i pół rano, nabożeństwo w języku niemieckim, ks. Loth; o godz. 11 i pół rano nabożeństwo w języku polskim ks. Michelis.

Kościół garnizonowy:

W niedzielę dnia 18 marca o godz. 10 nabożeństwo i konfirmacja kadetów z Modlina w języku polskim — ks. sen. Paszko.

Od 4 — 11 marca r. b. zawarły związki małżeńskie w kościele warszawskim następujący osoby:

P. Jerzy Miklaszewski z p. Jadwigą Bronisławą Emilją Łapińską, p. Ryszard Schattschneider z p. Janiną Teresą Padowicz.

Od 4 — 11 marca r. b. zmarły w parafji warszawskiej następujące osoby:

Augusta Emilja z Steinbachów Gerlach l. 86, Weronika z Arndtów Goniewska l. 57, Teodor Reinhold Schurig l. 66, Albert Franciszek Vogel l. 39, Ludwika z Süsserów Voltz l. 70.

Redaktor i wydawca Ks. F. GLOEH. Druk. „Współczesna", Szpitalna 10.